

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośnikiem i z przesyłką pocztową 3 zł. za granicą 6 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 18 groszy CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem 1 w tekście 20 groszy, za tekstem 10 groszy. — W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% z ograniczonym o 50% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

Dzisiaj WIELKA KWESTA ULICZNA na rzecz **DOMU SERCA JEZUSOWEGO** przy ul. Sw. Stefańskiej (oddział żeński) pod kierownictwem Sióstr Salezjanek. Obywatele miasta Wilna! niech każdy złoży swą daninę bez namysłu, bowiem instytucja powyższa tak wysoce humanitarna znajduje się w niezwykle trudnym położeniu finansowym.



Z MAWROZÓW ANNA ŚLIZNIOWA

Po ciężkich cierpieniach opatrzona Sw. Sakramentami zmarła w maj. Lubowie dn. 1. X r. b.

Nabożeństwo żałobne i złożenie swiok do grobów rodzinnych odbędzie się amże w dn. 4 października o godz. 11 ej rano.

O czym zawiadamia pogrążona w smutku

Redzina.



DOMINIK TARASZKIEWICZ

Inspektor Samorządu Gminnego pow. Dziśnieńskiego

opatrzony Sw. Sakramentami zmarł w dniu 1 października r. b. o godz. 14 minut 30 w wieku lat 36.

Ekspertacja zwłok ze szpitala w Głębokiem do kościoła odbędzie się dn. 2 X r. b. o godzinie 7 ej rano.

Pogrzeb na cmentarzu miejskim w Głębokiem — w dniu 2 października r. b. o godzinie 17-ej.

O czym zawiadamia pogrążona w smutku

Żona i Córka.



Z MASALSKICH HELENA SKURDO

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzona Sw. Sakramentami zmarła dn. 1 października o godz. 2.15 pop.

Ekspertacja zwłok ze szpitala kolejowego na Wilczej Łapie (dojazd kolejka Dyrekcja—Stacja towarowa o godz. 14.43 i 15.36) na cmentarz Rossa odbędzie się dn. 3 października o godz. 4-ej po poł., poczem nastąpi pogrzeb.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 3 X i 4 X o godzinie 8-ej w kościele na Soltaniskach.

O czym zawiadamiają znajomych, przyjaciół i życzliwych niepokieszeni i do głębi stroskani



DOMINIK TARASZKIEWICZ

Inspektor Samorządu Gminnego pow. Dziśnieńskiego

opatrzony Sw. Sakramentami zmarł dn. 1 października r. b. o godz. 14 m. 30 w wieku lat 36.

Ekspertacja zwłok ze szpitala w Głębokiem do kościoła odbędzie się w dn. 2 X r. b. o godz. 7 ej rano.

Pogrzeb na cmentarzu miejskim w Głębokiem w dniu 2 października r. b. o godzinie 17 ej.

O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

Starosta, współpracownicy i koledzy.

Komitet Organizacyjny „TYGODNIA LOTNICZEGO”

podaje do wiadomości, że bilety na Galowe przedstawienie w dniu 5. X, ze względów technicznych, są do nabycia w Kasie Teatru „LUTNIA”, a nie u pań gospodyń.

Czysty dochód przeznaczony na cele LIGI OBRONY POWIETRZNEJ PAŃSTWA.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Lewica a pobory poselskie.

Na odbytem wczoraj posiedzeniu konweatu seniorów poruszono dwie sprawy bardzo znamienne. Mianowicie poseł Barlicki z klubu P. P. Ś. wyciągnął sprawę tajnych organizacji i interpelował, dlaczego nie zdano sprawy z dochodzeń wyznaczonych w tym celu komisji. Natychmiast p. marszałek Rataj zawiadomił, iż stosownie do piśmiennego zawiadomienia prezesa tej komisji jest ona gotowa zdać sprawa

wzodanie. Następnie poseł Barlicki interpelował, dlaczego posłowie nie otrzymują dodatku mieszkaniowego. Przy omawianiu poborów poselskich najbardziej wrażliwą zawsze była i jest lewica. Tak samo i wczoraj żądanie pos. Barlickiego znalazło poparcie także i ze strony innych klubów lewicy. W roku przyszłym dodatek mieszkaniowy do poborów poselskich wynosić będzie około 83 zł. miesięcznie. Poruszali lewicowcy i inne postulaty. I tak Sanoja, wiceprezes Wyzwolenia zalił się, że kasa sejmowa wypłacała część pensji w drobnej monecie, 50 groszówkach i złotych. Poruszaniem takich drobiazgów lewica oczywiście kompromituje tylko sejm i godność poselską.

Z Klubu Związku Ludowo-Narodowego.

Klub posłów sejmowych Związku Ludowo Narodowego, zebrany prawie w komplecie przed rozpoczęciem sesji sejmowej, odbył wczoraj posiedzenie, które zagalął prezes klubu pos. Głabiński sprawozdaniem o sytuacji politycznej państwa. Nad sprawozdaniem wywiązała się ożywiona dyskusja.

Połączenie Brylistów z Wyzwoleniem.

Wynikiem konferencji grupy sejmowej posła Bryla i grupy Wyzwolenia było uzgodnienie programu i taktyki w pracach sejmowych, oraz decyzja działania na przyszłość w ścisłym kontakcie.

Sprawa obsadzenia województwa poleskiego.

Wczoraj odbyła się konferencja między gen. Sikorskim i min. spraw wewnętrznych Huanerem w kwestji obsadzenia województwa poleskiego. Nominacja nastąpi dziś lub jutro. Po rozmowie gen. Berbeckiego z prezesem rady ministrów p. Grabakim, kandydatury gen. Berbeckiego i gen. Norwid-Neugebauera upadły.

Zycie ekonomiczne.

G I E Ł D A.

WARSZAWA, 2. X. (A. W.).

Warszawska giełda urzędowa (w złotych). Dolar 5,18 1/2 — 5,18 — 5,18 1/2, Przekazy: Nowy Jork 5,18 1/2 — 5,18 i 1/4 — 5,18 1/2, Londyn 23,25 — 23,20, Paryż 27,67 1/2 — 27,65, Wiedeń 7,92 1/2, Praga 15,57, Włochy 22,75 — 22,65, Belgja 25,30, Szwajcaria 99,45 — 99,40, miljonówka 0,61, bony złote 0,86 — 0,87, pożyczka złota 5,50 — 5,60, pożyczka dolarowa 3,15 — 3,20, kolejowa 8,30 — 8,40. Tendencja moena.

Akcje (w złotych): Bank Handlowy w Warszawie 6,95 — 6,65 — 6,80, Bank Kredytowy 0,37, Warszawskie T wo fabryk cukru 4,60 — 4,75 — 4,50, Rudzki 1,60 — 1,70, Ostrowieckie 8,00, Starachowice 2,80 — 2,70 — 2,74. Tendencja słaba.

Geny w Wilnie 1. X 1924 r.

Ziemiopłody: Ceny w hurcie za 100 klg. loco skład Wilno. Zyto 16,50 — 17,50, jęczmień 16,50, owies 17,00 — 19,00, kartofle 7,00, słoma 6,00, siano 6,00, gryka 17,00, otręby pszenne 13,50 — 14,00. Tendencja słaba, dowóz słaby.

Ceny rynkowe: (za kilogram) Zyto 0,18 — 0,19, owies 0,15 — 0,18, gryka 0,17 — 0,19, pszenica 0,21 — 0,22, jęczmień 0,18 — 0,19, mąka pszenna 0,50 — 0,68, pytlowa 0,30 — 0,32, razowa 0,20 — 0,23, otręby 0,13 — 0,15, kasza jęczmienna 0,40 — 0,63, jaglana 0,58 — 0,66, gryczana 0,60 — 0,68, perłowa 0,40 — 0,70, groch polny 0,20 — 0,36, fasola biała 0,65, ryż 0,60 — 0,72, chleb pszenny 0,65 — 0,70, pytlowy 0,38 — 0,42, razowy 0,20 — 0,24.

Artykuły spożywcze, nabiał. Not. of. Cukier kryształ 1.15 — 1.25 za kilo, kostka 1.45 — 1.50, sól biała 0.25 — 0.34, ser krowi zwyczajny 0.83 — 1.40, jaja za szt. 0.10 — 0.16, mleko za litr 0.30 — 0.38, śmietana 1.50 — 2.00, masło niesolone 4.50 — 5.50 za kilo, solone 3.90 — 4.60.

Tłuszcze: Not. of. Słonina solona krajowa 2.45 — 3.00 za kilo, szmalc wieprzowy 2.80 — 3.00, słonina świeża 2.40 — 2.80, sadło wieprzowe 2.60 — 3.00.

Rynek mięsny: Baranina 1,30 —

1,40 za kilo. Wołowina 1,40 — 1,50, wieprzowina 1,60 — 2,00.

Nabiał: Ceny w hurcie za kilo, loco skład Wilno. Masło pierwszych gatunków zwykło do 5.30 za kilo, drugie gatunki masła, oraz sery utrzymują się na cenach z poprzedniego tygodnia. Tendencja moena. Dowóz bardzo duży.

(A. W.)

Komisja długów państwowych.

WARSZAWA, 2. X. (Pat.) U p. marszałka senatu odbyło się posiedzenie komisji kontroli długów państwa z udziałem przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli. P. pos. Michalski i Ostiecki zostali upoważnieni do podpisania nowej emisji biletów skarbowych.

Biura meljoracyjne.

WARSZAWA, 2. X. (Pat.) Jak wiadomo Rada Ministrów uchwaliła na ostatnim swem posiedzeniu projekt ustawy zmieniający niektóre postanowienia ustawy z dn. 26 października 1921 r. o popieraniu publicznych przedsiębiorstw meljoracyjnych. Wobec zrównoważenia budżetu projekt nowej ustawy przewiduje utworzenie stałego funduszu meljoracyjnego, który umożliwi powzięcie robót dotyczących tej dziedziny.

Ciągnięcie premjowej pożyczki dolarowej.

Dnia IX odbyło się losowanie 5-jej premjowej pożyczki dolarowej. Wylosowano N-ra następujące:

40 000 dolarów Nr. 860.205.

8 000 " " 845.637.

3 000 " " 101.050.

1 000 " " 47.990, 156.376,

189.606, 201.130, 245.530, 85.437, 335.487,

698.592, 869.831, 936.739.

Po 100 dolarów Nr. 54.417, 59.931,

94.687, 95.734, 99.914, 186.046, 270.039,

308.844, 312.803, 337.842, 377.849, 373.068,

409.660, 450.489, 459.470, 518.029, 522.406,

584.712, 603.479, 605.038, 605.086, 605.622,

652.353, 676.897, 699.164, 755.413, 760.611,

575.131, 775.548, 807.087, 838.508, 857.533,

873.352, 901.306, 921.728, 925.139, 932.464,

935.963, 938.356 i 950.367.

Wypłata wygranych rozpocznie się po ogłoszeniu urzędowego wykazu wylosowanych numerów. (A. W.)

Zaofiarowanie walut obcych.

W ostatnich dniach na giełdach i w bankach wzmożło się znacznie zaofiarowanie dewiz i walut obcych.

W związku z tem Bank Polski

nietylko ma możność pokrycia zwiększonego przez przemysł zapotrzebowania, lecz nadto powiększa znowu swój zapas walut obcych. W ostatnich dniach tygodnia ubiegłego główniejsze oddziały Banku Polskiego zakupywały dziennie po kilkadziesiąt tysięcy dolarów, w poniedziałek ubiegły suma zakupionych przez Bank Polski walut obcych dosięgła 1.300.000 dolarów w jednym dniu. W dniu wczorajszym notowano w dalszym ciągu znaczne zaofiarowanie dewiz i walut.

Parcelacja gruntów.

Rozparcelowanie około 600,000 hektarów użytków rolnych zamierzona na r. 1925 ministerstwo reform rolnych.

Skutki strajku w zagłębiu naftowym.

Straty skutkiem strajku naftowego wyniosły 300.000 dolarów.

Kalendarz podatkowy.

Na październik przypadają płatności następujących podatków: do 10 października wpłata pierwszej części 2-jej raty podatku majątkowego, równającej się wysokości całej pierwszej raty, która wpłacana była w czasie od 10 czerwca do 10 lipca r. b. Przy wpłacie dopuszczalny jest 2-tygodniowy termin ulgowy, po którym rozpocznie się egzekucja niewpłaconych w terminie należności podatkowych.

Do 15 października wpłata podatku przemysłowego od obrotu za pierwsze półrocze 1924 r. przez mniejsze przedsiębiorstwa nie opłacające tego podatku co miesiąc.

Od 15 października wpłata 2-jej raty podatku gruntowego wraz ze 100% podwyżką. Wpłata ta równa się wpłatom, które winny były być uskutecznione w marcu (1-sza rata) oraz w maju (100% podwyżka).

Pozatem płatne być winny w terminach w rakazach płatniczych wskazanych wszystkie inne daniny publiczne i zwykłe podatki wpłacane co miesiąc.

Bałtycka konferencja wystawowa.

Druga z rzędu konferencja komitetu wystawowego państw bałtyckich odbędzie się w Rewlu w dniach 5 i 6 b. m. W konferencji wezmą udział następujące państwa: Finlandja, Estonia, Polska, Gdańsk, Szwecja, Łotwa i Litwa. Na porządku dziennym referaty o odbytych w roku bieżącym targach i wystawach. (A. W.)

KLUB

Inteligencji Pracującej

dawn. klub bankowców.

W 4 października r. b.

odbędzie się pierwsza

ZABAWA TANECZNA

w lokalu klubu

ul. św. Anny 2.

Początek o g. 10 wiecz.

JABŁKA jesienne w dowolnej ilości po cenach hurtowych są do nabycia w dniu powszednie od g. 10 do 8. Zaul. Oranżeryjny 6 (przy drukarni Józefa Zawadzkiego).

Kaukaz w ogniu.

Jak donoszą pisma amerykańskie, powstania antysowieckie szerzą się coraz bardziej, posuwając się z południa na północno-zachód. Walki objęły już terytoria nad Kubaniem i Donem, to znaczy „stanice” kozackie między Rostowem nad Donem, a Astrachaniem przy ujściu Wolgi, wywołując poważne zaniepokojenie i mobilizację na Sowieckiej Ukrainie. Lecz przede wszystkim ogień objął cały Kaukaz, a więc Gruzję, Azerbejdżan, Armenję, północny Kaukaz i wszystkie drobne plemiona, jak Kachetja, Mingrelja, Imeretja, Swanetja, Gurja. Dla stłumienia powstania bolszewicy ślą coraz silniejsze wojska, nad którymi naturalnie dowództwo objął głośny z bezwzględności Stalina, a również i sam rebe Trockij Bronsstein bierze udział w kierowaniu akcji zbrojnej. Przeczem do pomocy wojskom lądowym pospieszyła flota czarnomorska, która posunęła się ku wybrzeżom kaukaskim.

Na czoło walczących z przemocą bolszewicką plemion kaukaskich wysuwa się dzielny acz nie liczny górski naród, zamieszkujący ziemie starożytnej Kalchidy, dzisiejszej Gruzji.

Gruzja już w IV-yim wieku przyjęła chrześcijaństwo za panowania króla Miriana. Najsilniejszy okres jej rozwoju datuje się pomiędzy X a XIII stuleciem. Później przyniósł ją znowu hordy mongolskie, perskie, tureckie. Aż wreszcie od czasów Katarzyny II jej dostaje się pod wpływ rosyjskie, gdy w roku 1788 król Izak II-gi przyjął protektorat Semiramidy północnej. Rok 1801 jest datą śmierci króla Jerzego XII-go, a zarazem rokiem aneksji Gruzji przez cara Aleksandra I-go pomimo protestów Anglii i Francji. I podobnie jak Polska, przedzierpiała Gruzja blisko 120-letnią niewolę, broniąc się uporczywie przed rusyfikacją przez gorące umiłowanie swej ojczystej mowy, historii, literatury. A kiedy wybiła godzina upadku Rosji carskiej, Gruzja chwyciła za broń i 26 maja 1918 roku ogłosiła swą niezależność, uznana przez Radę Najwyższą, to jest Francję, Anglię, Włochy i Japonję. Później nieco, niepodległość Gruzji uznały inne państwa europejskie, jak Niemcy, Belgja, Polska, Szwajcarya, Czechosłowacja, Węgry, Finlandja, Łotwa, Estonia.

Zdecydowała się wreszcie uznać jej suwerenność Bolszewicka Rosja, podpisując 7 maja 1920 r. traktat zawarty w Moskwie, na mocy którego nie miała się wtrącać do wewnętrznych spraw Gruzji.

Czemże jednak są papierowe traktaty, gdy ich nie broni dość silna armja?

Już 20 marca 1921 r., bez wypowiedzenia wojny nawet, napadła Rosja na bezbrońną Gruzję i w krwi jej obrońców utopiła chęć oporu.

Zbyt jednak silne umiłowanie swobody żyje w narodzie gruzińskim, zbyt okrutne i zwierzęce było postępowanie ezekistów bolszewickich pod opieką specjalnego korpusu okupacyjnego sowieckiego, by z takim stanem pogodzić się mógł dzielny naród gruziński. I oto poraz trzeci 27 sierpnia 1924 r. zrywają się do broni bitni gruzińcy. Za ich przykładem powstają inne plemiona, jak zaznaczyliśmy na wstępie, i dzisiaj cały Kaukaz gore.

Jaki jest rzeczywisty stan walk, trudno jest się zorientować, gdyż dochodzące stamtąd wieści są bar-

dzo nie liczne, a jeśli pochodzą ze źródeł rosyjskich, to tendencyjnie kłamliwe i bagatelizujące cały ruch.

Bolszewicy przedstawiają powstanie gruzińskie, jako kontrrewolucję gruzińskich kniazów i burżujów przeciwko robotnikom i włościanom gruzińskim, którym naturalnie pomagają wojska sowieckie. Temu jednakże oprócz logiki przeczą także cyfry i fakty. Zajęcia początkowo przez powstańców Tyflisu, Kutaisu, Gori, Telani, Achalcych, Ozungeti i innych miast gruzińskich i wyparcia wojsk bolszewickich z kilku prowincyj gruzińskich nie mogła dokonać garstka „kniaziów”.

Jak również, gdy na nieszczęśliwą Gruzję zwały się przeważnie siły bolszewickie, to w samych miastach, zdobytych przez wojska sowieckie, rozstrzelano z górą 6000 uczestników powstania. Te cyfry dowodzą, że to jest walka narodowa, ogólna, a nie klasowa, czy stanowa.

Dzisiaj pod parciem wojsk bolszewickich walki przeniosły się w góry, gdzie stosunkowo mniejszymi siłami można się nie tylko bronić, lecz i nękać nieprzyjaciela. Lecz nieprzyjacieli w środkach nie przebiera, ani w uczuciu litości nie bawił się nigdy. Piszący te słowa, miał możność rozmawiania z żołnierzem armji rosyjskiej walczącej na Kaukazie przeciw Turkom. „Wsio riezat”, to komenda, którą dowództwo rosyjskie wydawało dość często przy wkraczaniu do wiosek kaukaskich, a ofiarami jej padały nawet dzieci w kolebkach!

I dzisiaj nie jest lepiej! Rozstrzelanie 70-ioletniego metropolity gruzińskiego w zupełności potwierdza te słowa. I jeśli rozpala się powstania u podnóża Kaukazu nie osłabia impetu wojsk sowieckich, to liczebnie słabsze plemiona gruzińskie, armeńskie, czy tatarskie uleżą im będą musiały w obliczu obradującej Ligi Narodów i wszystkich frazesów o arbitrażu, agresji, rozbrojeniu.

A nie mogą członkowie Ligi powiedzieć, że oficjalnie nie wiedzą o walkach na Kaukazie, bo Rząd Narodowy Gruzji rozsyła błagalne protesty i prośby do wszystkich możliwych autorytetów światowych z prośbą o pomoc. Naprawdę! Sowiety dziś są kokietowane przez tych wszystkich, którzy chciwie łapy wysuwają po przyrodzone bogactwa, „Skarby Kalchidy”, jakimi są przedewszystkiem kopalnie ropy na Kaukazie. Ten szczegół przeważnie musi wszelkie idealistyczne mrzonki, czy uczucia. W polityce nie sentyment, a interes grają rolę decydującą, a te w danym momencie nie układają się korzystnie dla nieszczęśliwej Gruzji.

To też może słusznie zrobił autor artykułu w „Rzeczypospolitej”, poświęconego walkom gruzińskim, tytułując go „Krzyżem Gruzji”. Bo pomimo całych sympatji narodu polskiego dla pokrewnych duchem góralów, pomimo istnienia w Warszawie Tow. Polsko-Gruzjińskiego, pomimo propagandy i rezolucyj zapadających w kraju z wyrazami sympatji dla ucieśnionego narodu, wątpliwe jest, aby Rząd Polski mógł cokolwiek faktycznie pomóc temu biednemu narodowi. Jedną tylko Turcja wystawiła korpusy obserwacyjne nad swoją granicą, ale jest to niewątpliwie tylko „na wszelki wypadek”, bez zdecydowanego zamiaru pomagania Gruzinom. Lesiewski.

Liga Narodów.

GENEWA, 2 X. (Pat.) Zgromadzenie Ligi Narodów na dzisiejszym posiedzeniu przyjęło jednogłośnie 47 głosami obecnych na posiedzeniu delegacji rezolucję, zalecającą państwom członkom Ligi, aby jaknajpoważniej wzięły pod uwagę ustalony w Genewie protokół w sprawie arbitrażu bezpieczeństwa i rozbrojenia. Przemawiali Paweł Boncour, Branting, Mellofranco, Skrzyński, Guani, Taj Han-Lin i t. d. Wszysey mów-

cy złożyli oświadczenie, wyrażające zgodę na rezolucję w sprawie protokołu. W ten sposób dyskusja nad rezolucją została zamknięta, a sama rezolucja jednogłośnie przyjęta. Absolutnie żadna delegacja nie uczyniła przy tej okazji jakiegokolwiek zastrzeżenia. Delegacje francuska, polska, jugosłowiańska, czechosłowacka, grecka, łotewska, estońska i bułgarska podpisały protokół już teraz t. zn. przed swoim odjazdem z Genewy.

Ginący Mazurzy.

OLSZTYN, 2 X. (Pat.) „Gazeta Olsztyńska” organ ludności polskiej na Warmji i Mazurach w ostatnim numerze zamieszcza rozpaczliwy apel do Polski z prośbą o pomoc. W artykule tym czytamy między innymi: „Za kilka lat nie będzie tu nas, jeżeli naporowi wrogiemu niemieckemu nie przeciwstawimy skutecznej zapory. W Prusach Wschodnich wszędzie organizacje niemieckie, ewangelickie

i katolickie bez różnicy partyjnej wypowiedziały nam śmiertelną walkę”. Dalej „Gazeta Olsztyńska” pisze: „Smieszna i skromna jest garstka naszych pracowników, która tej olbrzymiej falandze niemieckiej w niezmiernie trudnych warunkach usiłuje przeciwdziałać. My tutaj musimy mieć, tak jak Niemcy w Polsce, oparcie w potężnym i silnym narodzie polskim.

Co pisał do Herriota Mac Donald?

WIENIEN, 2 X. (A.W.) „Neues Achtuhrabendblatt” donosi w depeszy z Paryża, że w listach między Herriotem a Mac Donaldem odbyła się wymiana zdań w spra-

wie noty sowieckiej, dotyczącej wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów. W retraktacjach w tej sprawie bierze również podobno udział rząd niemiecki.

Napad band bolszewickich.

ROWNE, 2 X. — W nocy z dnia 30 września na 1 października dokonana banda konna bolszewicka w sile około 50 ludzi niesłychanie zuchwałego napadu na majątek Boczaniec, gminy sijańskiej, ostrogskiego powiatu, województwa Wołyńskiego. Majątek ten jest własnością Ady hr. Starzeńskiej. W majątku tym, dla zabezpieczenia go, kwatrowało wojsko w sile 42 ludzi, rozporządzających trzema lekkimi karabinami maszynowymi. Banda okrzyknęła dom, położony w parku, ostrzeliwała go silnie z trzech stron.

Sploszona strzałami załogi wojskowej umknęła, lecz uprzednio spaliła folwark z całą krescencją i uprowadziła ze sobą 22 konie. Ta sama banda podpaliła teje nocy majątek Tesow.

(Podając za „Rzeczpospolitą” powyższą wiadomość, nie możemy powstrzymać swego zdumienia, co w tym czasie robił „oddział wojskowy w sile 42 ludzi z 3-ma karabinami maszynowymi”? Nie widział pożaru, czy też nie czuł się na siłach wystąpić przeciwko bandytom? Przyp. Red.)

6 zł. 40 groszy za 12 godzinny dzień pracy.

BERLIN, 1 X. (Pat.) Jak donosi „Vossische Zeitung” z Kolonii organizacje górnicze nadreńskiego zagłębia węglowego wypowiedziały układ, przewidujący 12-godzinny szychty z przeciętnym wynagrodzeniem 5,25 marek = 6

złotych 40 groszy, w przeliczeniu na walutę polską i zażądały powrotu do 8-godzinnej szychty oraz podwyższenia wynagrodzenia.

Sąd arbitrażowy odrzucił te żądania, przeciwko głosom przedstawicieli robotniczych.

Sejm i Rząd.

Otwarcie Sejmu.

Na dzisiejszym zwołanem przez marszałka Sejmu p. Rataja posiedzeniu Konwentu Senjorów, omawiano sprawę terminu rozpoczęcia prac Sejmu w nadchodzącej sesji jesiennej. Uchwalono posiedzenie plenarne rozpocząć dn. 21 b. m.

Na porządku dziennym pierwsze czytanie budżetu na rok 1925, które prawdopodobnie wypełni dwa-trzy posiedzenia. Co do dalszego traktowania preliminarza budżetowego przyjęto propozycję, że w ciągu listopada referencją przygotują się do referatów, a niektóre z nich komisja budżetowa ewentualnie załatwi w ciągu grudnia a w styczniu, pozostałe referaty byłyby załatwione w komisji przez luty, budżet omawiany byłby na posiedzeniu Sejmu w lutym, a w marcu w Senacie. Z innych spraw pilniejszych wymieniono trzy komplety projektów ustaw dotyczących: 1) reformy rolnej, 2) ustawy wojskowej, 3) samorządu. Nadto postanowiono załatwić w najbliższej przyszłości ustawę karno sądową i stemplową. Dla przyspieszenia prac uchwalono rozpoczęcie obrad w komisji już dn. 14 b. m. Po Konwencie Senjorów zwrócił się do p. marszałka Sejmu prezes Koła Żydowskiego pos. Reich z prośbą, aby o ile to możliwe, ze względu na święta żydowskie przypadające na dzień 21 b. m. p. marszałek Sejmu zechciał przenieść termin rozpoczęcia prac plenarnych Sejmu na dzień następujący t. j. 22 b. m., na co p. marszałek wyraził swą zgodę.

Stanowisko klubów sejmowych.

Prezes N. P. R. poseł Popiel, oświadczył w śród dziennikarzem w sejmie, iż stronnictwo jego nie uważa za pożądane wywołanie w obecnej chwili przesilenia gabinetowego. Klub N. P. R. jednak domagać się będzie częściowej rekonstrukcji gabinetu, przycem jakiegokolwiek zmiany na stanowisku ministra Spraw Zagranicznych stronnictwo to uważa za wysoce szkodliwe dla Polski. Klub N. P. R. gotów jest zacząć życzliwą dyskusję w sprawie bloku lewicy, jeżeli zamiar połączenia lewicy ma charakter państwowo twórczy.

Klub parlamentarny Chrześc. Demokr. zażądał wniesienia do Sejmu projektu ustawy o nietykalności poselskiej, wyczerpującej

i autorytatywnie wyjaśniającej charakter nietykalności, która by polegała kres nadużyciom, popełnianym dotychczas na tem polu.

Zmiany personalne.

Sprawa obsadzenia Województwa Poleskiego nie posunęła się naprzód, a tylko mówiono, iż p. Roman nie decyduje się na objęcie tego stanowiska.

Kandydatem na stanowisko posła polskiego w Moskwie jest m. in. p. F. Sokal, przedstawiciel Polski przy Międzynarodowym Biurze Pracy.

W ministerstwie spraw zagran. objęcie referat Ligi Narodów p. Komornicki. Sekretarz poselstwa w Belgradzie, który należy do składu obecnej delegacji polskiej w Lidze Narodów.

Wyjazdy ministrów.

W najbliższych dniach wyjeżdża do Paryża gen. Sikorski celem dokonania rewizji umowy militarnej polsko francuskiej. Umowa ta, jak i każda inna, musi być co pewien czas odnawiana.

Minister Spraw Zagranicznych p. Aleksander Skrzyński w czwartek wieczór opuszcza Genewę i przez Paryż wraca do Warszawy w poniedziałek rano.

Dzień polityczny.

Rosja powstrzymuje Niemcy.

„Times” omawia memoriał rządu niemieckiego w następujących słowach. Wiadomość o przygotowaniu Niemców do wejścia na skład Ligi Narodów wywołała odrazu ostre upomnienia z Moskwy, która nie pozwala na to, coby się sprzeciwiało traktatowi w Rapallo. Zamysły rządu sowieckiego polegają na tem, aby nie pozwolić rządowi niemieckiemu przejść do innego obozu, gdyż dotąd Niemcy były jedynym państwem, z którym porozumiewali się bolszewicy. Niemcy zaś sądzą, że wzajemnie zobowiązania pomocy, nad którymi obecnie dyskutuje się w Genewie, mogą w każdej chwili, stać się aktualnymi. Gdyby obecnie powtarzające się napady bolszewickie na granicy polskiej wywołały znowu operacje wojenne na wielką skalę, to Niemcy, według brzmienia paktu, musiałby pozwolić na przejazd wojsk francuskich do Polski. Obecnie więc Niemcy chcą żądać w tym wypadku dla siebie odstąpienia od reguły. Gdyby się zgodzono na taki wyjątek to tem samem inne narody mogłyby żądać

dla siebie podobnych wyjątkowych postanowień. W każdym razie obecne niemieckie zapytania wywołują sumienne badania rządów będących członkami Ligi Narodów. Odpowiedź angielska nie zostanie natychmiast udzielona, ponieważ według wszelkiego prawdopodobieństwa zostało uznane za potrzebne porozumienie się z innymi odbiorcami memorandum niemieckiego.

Sprawa kolei libawsko-romeńskiej w oświetleniu pisma litewskiego.

„Trimitas”—organ szaulisów w następujący sposób charakteryzuje politykę łotewską w stosunku do Litwy.

„Łotewski minister spraw zagranicznych p. Seya, przed wyjazdem do Genewy zaznaczył, w rozmowie z przedstawicielami prasy ryskiej, że możliwa jest rzecz, iż na owym posiedzeniu Ligi Narodów zostanie wysunięta kwestja kolei — Libawa-Romno. Kwestja ta nie jest nowo wysuwaną przez Łotyszów. Wysunął ją w ubiegłych latach były minister spraw zagranicznych p. Mejerowicz.

Lecz, że obecnie to samo chce uczynić p. Seya to już więcej niż podejrzane. P. Seya jest przez niektórych na Litwie i nawet w Polsce uważany za wielkiego przyjaciela i stronnika Litwy. Okazało się, iż p. Seya wstępuje w ślady p. Mejerowicza.

Łotwa powinna zrozumieć czem skończyłoby się dla Litwy otwarcie dzisiaj drzwi do Polski i wypuszczenie do środka kraju tych Polaków, którzy złamali ugodę suwalską i posłali Żeligowskiego na Wilno. Tembardziej, że dzisiaj w Wilnie znów siedzi Żeligowski (?) i Rydz-Smigły ze swymi bandami (!) zwróconemi przeciwko Litwie. Poparcie ze strony łotewskiej takiego żądania polskiego znaczyłoby to samo, co poparcie nowego ich (Polaków) napadu na Litwę (?). Nie mogą też politycy łotewscy nie widzieć, że otwarcie kolei libawo-romeńskiej wówczas jedynie może nastąpić ze strony litewskiej, gdy Polacy wyrzekną się zamiaru zaburzenia Litwy (?) i gdy naprawią wszystkie wyrządzone krzywdy. Politycy łotewscy postąpiliby o wiele roztropniej, gdyby przyczynili się do szybkiego i sprawiedliwego rozstrzygnięcia sprawy wileńskiej (sic). Wówczas i kolej — libawo-romeńska, prędzejby się dla nich otworzyła, o ile przypuszczają, że daleko nią zajada i będą mogli prowadzić swój wielki handel.”

Wiadomości telegraficzne.

— Na zebrańcu stronnictwa chrześcijańsko-demokratycznego w Sejmie Śląskim dokonano wyboru zarządu klubu. Na prezesa powołano posła Korfanteo.

— W walkach o posiadanie Szanghaju, toczących się od 3-ich dni obrońcy utrzymują swoje pozycje. Wojska Lu-Jung-Czanga odczuja brak amunicji.

— Na politechnice lwowskiej odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego 1924/25. Po solennem nabożeństwie i odśpiewaniu hymnu przez chór oraz po przemówieniach prorektora i rektora dr. Gontarka profesor Rubiniowicz wygłosił wykład o zasadzie przyczynowości.

— „Wiener Achtuhrabendblatt” donosi, że w najbliższym czasie nastąpią zmiany na zagranicznych placówkach austriackich. M. in. ustąpi poseł austriacki w Warszawie dr. Post i poseł austriacki w Berlinie, dr. Riedl.

— Jak się dowiaduje „Vorwärts” przywódca nacjonalistyczny Herat oświadczył, iż żądania nacjonalistów streszczają się w trzech punktach: 1) ponowne wysunięcie sprawy odpowiedzialności za wojnę; 2) nieprzystępowanie do Ligi Narodów; 3) wniesienie ustawy o ochronie republiki.

— Dnia 30 września wieczorem w jednej z największych gdańskich firm drzewnych Hanzawerke wybuchł groźny pożar. Oprócz tartaku splonęła hala maszyn i kotłownia, splonęły również znaczne zapasy drzewa.

Podróż inspekcyjna p. Wojewody Wileńskiego.

Święciany—Oszmiana.

(Od specjalnego delegata „Dziennika Wileńskiego“)

III.

Podróż nasza od Święciany zakreśla elipsę na Hoduciszki—Koma—Narocz ku Oszmianie. Od granicy litewskiej jedziemy na wschód. Wąskie drogi, pagórki woda i lesista miejscowość pozostały za nami. Przed nami — przestwór. Szeroko rozłożył się biegnie droga ku najbliższemu postojowi. Ulegam wrażeniu, że stoi przed nami otworem zagadkowy wschód, że wchłania nas jego wielki przestwór. Nad nami bez chmurki błękitna kupa nieba i jesienne słońce. Czasami uderzy w oczy iskrzącym srebrem tafli jeziora lub zagra cała gama przedudnych rdzawych barw liściastego lasu. Czasem pędem autobusu porwane, opadłe liście zawirują w powietrzu i znów cicho drogę zacięła. Pędzimy coraz dalej i dalej. Z terenu granicznego etnicznie litewskiego dostajemy się do miejscowości o ludności polskiej lub mieszanej polsko-białoruskiej. Wraz ze zmianą terenu, zmienia się charakter ludności i jej stosunek do państwowości polskiej. Tam wśród litwinów mamy akcję skupioną, spokojną, systematyczną, operującą wskazaniem obmyślaniami, tu jeżeli się ktoś państwowości naszej przeciwstawia, to krzykliwe brutalnie z użyciem siły i pięści. Od agitacji białoruskiej wieje wschodem azjatyckim, od litewskiej duchem konspiracyjskim.

W Hoduciszkach zbliżamy się do pasa przyfrontowego. Następują krótkie powitania gminy, szkół polskich i żydowskich, straży ogniowej, gminy żydowskiej. Ludność jak widać odczuwa się z klęski wojennej. Uskarża się oczywiście na podatki. Zniszczenie ogniem i żelazem w czasie wojny bezpośrednio miasteczka nie dotknęło; huragan wojenny szalał dalej o dwie wiorsty.

Nie zatrzymujemy się w Hoduciszkach dłużej i mknijemy w prostej linii na południe. Do Komaj wpadamy o kwadrans przed umówioną godziną. Jest to jedyna chwila, że widzimy miasteczko tak jak w dniu powszednim, cichem i sennem. Ogólną uwagę zwraca forteczna budowa starożytnego kościoła ze śladami kul armatnich, uwięzłych w ścianach podobno z epoki wojen szwedzkich. Dalszym etapem są Kobylniki, odległe o dwie wiorsty od jeziora Narocz, gdzie gościnnie podejmuje wojewodę miejscowy proboszcz ks. Pawłowicz. Ludność miejscowa tworzą przeważnie b. unicy, dość gorąco do kościoła naszego przywiązani. Mówią mi, że lekko tedy przewiewa już agitacja białoruska. Jest to właściwie pas przejściowy pomiędzy „sferą“ wpływów litewskich a bolszewickich. Grasuują tu nie tyle szakale ile rozmaite Szaple, którzy buntują ludność. W jednej z gmin pobliskich poseł Szapiel tak wymownie argumentował przeciwko podatkowi, że po jego odejściu gmina odmówiła płacenia podatku lokalowego. Wójt składał o tem właśnie raport Delegatowi Rządu. W dalszej podróży zetknęliśmy się już z agitacją

stałą, codzienną z konfesjonatu i ambony.

Tymczasem na chwilę zapomnijmy o czerwie, który zgrab państwowości naszej. Oto przed nami jezioro Narocz mare interim Wileńszczyzny 16 wiorst długości i 12 szerokości przy głębokości sięgającej miejscami, aż do 9 ciu sążni. Wspaniale szeroko rozłożyło się na ogromnej przestrzeni. Brzegów nie widać, tylko szum fal jak nad morzem napętnia przestrzeń. Na chwilę auta stanęły. Wsiadamy. Otacza nas gromadka rybaków. Skarżą się. Na kogo? Na siebie. Mają budulec rządu y a niemoga się odbudować. Jeden drugiemu nie chce dopomóc. Brak solidarności. Jezioro należy do państwa ale wszystkie brzegi stanowią własność prywatną, stąd trudność w prowadzeniu na własną rękę gospodarstwa rybnego. Po chwilowym pobycie jedziemy dalej. Gdzie spojrzeć okopy i druty kolejaste. Tędy szedł front wielkiej wojny. Powoli z ruin i zgłiszcz powstają nowe życie. Wydatna pomoc państwa pozwoliła odbudować się mnóstwu osiedli. Mimo to pozostaje jeszcze bardzo wiele do zrobienia. Są miejscowości, gdzie chłop białoruski tak przywykł do ziemiarki, że nie chce zabudować się na powierzchni. Lenistwo przemaga niewygodę.

W południe stajemy w Swirze. Po powitaniach oficjalnych serdeczna staropolska gościna w plebanji u ks. dziekana Cholaka. Gdy już mowa o Swirze wspomnieć trzeba nabożeństwo w synagodze i pobyt w cerkwi staroobrzędowej.

Pod wieczór stajemy w Niestaniszkach. Jedno z najmilszych wspomnień niech pozostanie po tej polskiej plebanji pełnej słońca i Boga. W harmonję złoży się tu tradycje dworku polskiego i polskiej plebanji. Wszystko w tym domu gdzie mieszka ks. Żytkiewicz z rodziną technie szczerą polskością. Niestety polityka kościelna ks. biskupa Matulewicza tępi te ośrodki wiekowej kultury polskiej w naszym kraju. Coraz mniej księży polskich a coraz więcej obcych nam z ducha.

Jakdyby dla stworzenia kontrastu tu obok w Żodziszkach siedzi ks. Godlewski białorusin, który gwałtem narzuca parafanom język białoruski w konfesjonale, na ambonie i w nabożeństwie dodatkowym. Gdyśmy późnym wieczorem stanęli w Żodziszkach nie przybył na powitanie p. Delegata Rządu ów agitator białoruski, ale za to odczyły nas kołem kobiecin i z płaczem prosiły aby bronić ich przed zachłannością białoruską ks. Godlewskiego. Nauczycielstwo miejscowe złożyło protest przeciwko agitacji białoruskiej ks. Godlewskiego na ręce Delegata Rządu a poparła go gmina. Zgrzytem, bolesnym zgrzytem kończył się ten dzień podróży inspekcyjnej wojewody wileńskiego.

W blasku pochodni przeprawiliśmy się promem na lewy brzeg aby wkrótce stanąć na ziemi Oszmiańskiej. Fr. H.

dzań partyjnych, społecznych i narodowościowych“.

Cytując powyższe słowa, „Kurier Poznański“ pisze:

„Jak widać więc, p. Wojciech Korfanty pragnąłby zadowolić wszystkich i być w zgodzie ze wszystkimi, a więc i z mniejszościami narodowymi. Do zgody tej nawołuje czytelnika polskiego. Bravo! Tylko... właściwie z takim apelem należałoby się zwrócić w piśmie mniejszości narodowych, a nie w organie polskim. Nie wspomina p. Korfanty o tem, kto mianowicie „rozpętał w Polsce walkę rasową i narodowościową“ i jakie to żywioły „burzą i jatrzą“. Pocięzają się natomiast iluzorycznym obrazem współpracy „wszystkich obywateli“.

Zalować należy, że takie stanowisko p. Korfanty zajął. Wiadomo przecież, że ma wielu niechętnych, którzy tego rodzaju stawianą kwestję, tłumacząc sobie obecnie p. Korfante go z przemysłem, który bądź co bądź jest przeważnie mniejszościowym“.

Przejrzyste te aluzje o p. Korfantym, jak również pewne wspomnienie wystąpienia i postąpienia p.

Korfante go w ostatnim roku, zmuszają do obaw, czy nie mamy tu do czynienia z pewnym załamaniem się wytycznej linii tej niepopolitej w każdym razie jednostki.

Reasumując wyniki obrad generalnych, „Goniec Krakowski“ przestrzega pacyfistów polskich przed ludzeniem się co do wartości realnej tych wszystkich projektów.

„Co się tyczy zaś strony wewnętrznej problemu zabezpieczenia Polski przed dążnościami naruszającymi jej całość terytorjalną“ — to tu na pierwszy plan wysuwa się nasza zwartość i gotowość do obrony za wszelką cenę. Pod tym względem — jak fakty dowodzą — możemy być optymistami. Protest Lwowa przeciw oświadczeniu min. Skrzyńskiego w sprawie siedziby uniwersytetu ruskiego, protest Poznania przeciw komisjom polsko-niemieckim, protest związków zawodowych Górnego Śląska przeciw powiedzeniu Mac Donalda, że rozstrzygnięcie Ligi Narodów w sprawie Śląska, było błędem, wreszcie żywiołowy protest Pomorza, przeciw pretensjom niemieckim do tej ziemi — wszystkie te protesty są wymownym świadectwem tego faktu, że naród polski będzie bronił swego terytorjum z najwyższym poświęceniem i najdalej idącymi ofiarami. Jest to przestroga dla pacyfistów, którzy deklamują o pokoju, a równocześnie zamysłają rozbiór Polski. Otóż ci pacyfisci wiedzieć powinni, że naruszenie terytorjum Polski, to wojna, najstraszniejsza w skutkach“.

Świetny publicysta W. Rabski w swoich „Kartkach Ulotnych“ tuż przed miejscem poświęca kresom wschodnim, napadom pod Łunińcem, p. Dowanarowiczowi i zapytuje wreszcie:

„jak się to stało, że w pociągu, w którym jechało dwudziestu uzbrojonych ludzi, żandarmów, policjantów, żołnierzy z wojewodą i komendantem na czele, tylko jeden jedyny nie uciekł z warty narodowej“.

A żeby zrozumieć i mózgi odpowiedzieć na te pytania, trzeba cofnąć się wstecz i zastanowić.

Kogo posyłano na wschodnie placówki Rzeczypospolitej. Najgorszych urzędników, z którymi nie wiadomo, co zrobić i którzy traktowali swe stanowiska kresowe, jak miejsce skazania. Były żyli Najstarszych wojewodów, starostów i policjantów! A ponad tem wszystkim krążył czar federacyjności, krążyła sugestia, że to wszystko jest tymczasowe, że z dnia na dzień zmienić się może. I gorzej jeszcze. Były partie polskie, które roznosiły po całych kresach pożar rewolucji, piętnując władze Rzeczypospolitej, jako usurpatorów i wrogów wolności. A że tolerował to wszystko z bezradnością wprost nieprzytomną. Administracja kresowa była zupełnie zdezerjentowana. Nikt właściwie nie wiedział, jak rządzić. Lepszym ludziom ręce opadały, gorsi gwizdali na urząd i powinność. Co im tam! Niech się wali! Były był kieliszek wódki z przekąską“.

W tej atmosferze zanikało poczucie odpowiedzialności i obowiązku.

Ktoby tam się narażał i karku nadstawiał, skoro nawet dobrze nie było wiadomo, czy rząd tego pragnie, skoro energia samobrony narodowej spotykała się z wraskiem czerwonych agitatorów i z kłopotliwym drapaniem się w głowę Warszawy?!

Ktoby tam dbał o honor mundur polcyjnego, nietykalność prawa, powagę Rzeczypospolitej, kiedy za to właśnie każdy mógł wylecieć z posady, jak pestka z wiśni, pod naciskiem wyzwoleńców i socjalistów, nie pytających, kto krzywdzi Polskę, lecz kto tamuje drogę rewolucji?!

Ktoby tam orał i siał, skoro nikt nie wiedział, do czego właściwie zmierza rząd, jak długo potrwa kolowaczna kresowa i czy tam i jutro jaki Wasyńczuk nie będzie wojewodą lub czymś w tym rodzaju?!

Owoce tego systemu widzimy obecnie! L—i.

Każdemu przypominamy
wpierw niż kupić,
sprawdzić ceny!

w DOMU HANDLOWYM
Wacław Nowicki
Wilno, ul. Wielka 30
(były 60)

który z powodu przejścia na artykuły zagraniczne ogłasza

**OSTATECZNA
WYPRZEDAŻ
KONFEKCIJ,
GALANTERJI,
OBUWIA**

i wszystkich innych towarów
po cenach niżej własnego zakupu.

PRZY KUPNIE ZA GOTÓWKĘ
WIELKI RABAT.

Śpieszcie oglądać
wystawy. 1

Koło dz. „Snipiszki“ Z. L. N. w niedzielę dn. 5 października b. r. o godz. 12 i pół dnia organizuje wycieczkę dla Członków Koła i sympatyków na wystawę „Sztuki i rzemiosło“ w Wilnie. Zbiórka w lokalu przy ul. Wilkomierskiej 1. Cena ulgowego biletu 25 gr.

Kronika wileńska.

Urzędowe.

— Informacyjne wizyty p. wojewody Raczkiwicza. Dnia 1-go października r. b. p. wojewoda Władysław Raczkiwicz zwiedził urząd starosty pow. Wileńsko-Trockiego. Po przedstawieniu p. Delegatowi Rządu urzędników przez starostę p. B. Grabowskiego, p. Delegat Rządu przemówił do zebranych referentów zaznaczając, iż dwa naczelnne postulaty stawia wobec urzędników władz pierwszej instancji: przystępnosć urzędu dla ludności i należyte załatwienie interesanta oraz nieposzlakowane moralnie i etycznie zgodne z sumieniem pełnienie powierzonych sobie obowiązków. Następnie pan Delegat Rządu dokonał inspekcji Komendy pow. policji na pow. Wileńsko-Trocki, gdzie przemówił do zebranych na odprawie komendantów kompanii granicznych, zaznaczając, iż będzie pilnie obserwował służbę straży granicznej na granicy litewskiej, wymagając dokładnego strzeżenia granic i utrzymania bezpieczeństwa publicznego. Tegoż dnia p. Delegat Rządu zwiedził siedzibę Wydziału Powiatowego Sejmiku Wileńsko-Trockiego i Bank Spółdzielczy tegoż Sejmiku oprowadzając i informowany o bieżących sprawach sejmikowych przez członków Wydziału.

— Danina lasowa. Starostwa Wileńszczyzny w przyspieszonym tempie sprawdzają dane złożone w deklaracjach i rekursach płatników daniny lasowej. Czynność powyższa musi być ukończona na 1 listopada r. b.

Z miasta.

— Kasa Chorych m. Wilna. Dzięki do wiadomości swych ubezpieczonych, że w dniu 1-go października powrócili z urlopu i wznowili przyjęcia chorych: Dr Bohuszewicz Józefat (chirurg) od 4—6, dr. Zaleski Wacław (skusz. i ginek.) od 5—6, dr. Rozwadowski Piotr (laryngolog.) od 3 1/2—4 1/2.

Z dniem 1-go października przestała ordynować dr. Stefanja Żaluska, która zastępowała dr. Karola Kosińskiego. Zastępuje obecnie dr. Kosinskiego (chirurg) dr. Marjan Siedlecki.

Dnia 4 b. m. wraca z urlopu dr. Julian Podwiński i rozpoczyna przyjęcia chorych od 4 1/2 — 6 (wtorki, czwartki i soboty).

— Otwarcie ruchu autobusowego. Wczoraj do redakcji naszej zgłosiło się dwóch panów: jeden, z kieszka po polsku szepeleniacz zaprosił na otwarcie ruchu autobusowego, które miało się odbyć wczoraj wieczorem o 6 tej, drugi ograniczył się do powitania i pożegnania w słowach „zdrowszawujcie i—doszawujcie“.

Na otwarciu nie mogliśmy być, atoli krótka wizyta tych panów wyataczyła całkowicie dla zorganizowania się w czym jest ten interes.

Ze publiczność nasza korzystając będzie z autobusów jest rzeczą całkiem naturalną wobec braku wszelkiej komunikacji w naszym mieście. Popłyną tedy szeroką rzeką ciężko zarobione polskie grosze i złotówki do obcej, być może wrogiej kieszeni.

Smutne to i wprost wierzyc się, nie chce iż na tak pewne przedsiębiorstwo nieznalazły się polskie kapitały, albo przynajmniej zaprzyjaźnionych z nami państw: Francji, Belgii, Włoch.

Czyż by prawdą było, co mówią że języki, że polscy przedsiębiorcy natrafiają zwykle na nieprzebyte trudności w tych sferach od których zależy decyzja. Nie chce się wierzyć; w każdym bądź razie ta ostatnia inowacja zaszczytu naszemu polskiemu Wilnu nie przynosi.

— Przeniesienie gimnazjum i policji w związku z rewindykacją przez rząd gmachów stanowiących majątek państwowy, Okręgowa Dyrekcja Robót publicznych, zajęta jest wyznaczaniem poszczególnym resortom odpowiednich pomieszczeń. W dniach najbliższych szkoła męska imienia Słowackiego zostanie umieszczoną w lokalu przy ul. Dominikańskiej 3, zaś policja państwowa zajmująca dotychczas ten lokal przeniesiona zostanie do gmachu przy ul. Za-

walnej 56. Dzięki staraniom Okręgowej Dyrekcji Robót publicznych młodzież szkoły imienia Słowackiego będzie mogła uczęszczać na lekcje w godzinach przedpołudniowych. (s)

Sprawy miejskie.

— Przebrukowanie ul. Legionowej. Okręgowa Dyrekcja Robót publicznych komunikuje, iż ministerstwo robót publicznych chcąc przyśię z pomocą magistratowi udzieliło mu zapomogę w kwocie 50.000 złotych. Suma powyższa ma być zużytkowana na przebrukowanie ul. Legionowej. (s)

— Wyjazd Prezydenta miasta do Warszawy. W dniu 1-go b. m. p. prezydent m. Wilna Bańkowski wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. P. prez. Bańkowski ma zamiar złożyć wizytę p. ministrowi robót publicznych w sprawie przekazania miastu ogrodu Botanicznego. (x)

Sprawy szkolne.

— Zapisy dzieci do klasy wstępnej, I i II gimn. Kursy maturalno-gimnazjalne Stow. Urzęd. Państw. tworzą w tym roku kurs klasy wstępnej (przygotowawczy do klasy I gimn.) oraz klasy I, II gimn. Zapisy trwają do 5 października b. r. Po tym terminie zgłoszenia i podania nie będą przyjmowane. Zapisy odbywają się od godziny 11—18 godzin z wyjątkiem świąt ul. Jagiellońska 9 i od 5—9 wiecz. ul. Pohlanka 11 (wejście od ul. Słowackiego). Rodzice kandydatów winni przedłożyć metrykę urodzenia, ewentualnie świadectwo szkolne, świad. szczerzenia osy i po 2 fotografie ucznia. Nauka dzienna, kurs klasy trwa normalnie 10 miesięcy.

— Spóźniony remont. Już od 18 września w szkole powszechnej Nr 38 trwa remont i naprawe wiadomo, kiedy nareszcie skończy się ta „niegrzeczna zabawa“, gdyż robotnicy jeden dzień pracują, na drugi dzień robią sobie święto, a nauczyciel, rodzice i dziatwa szkolna z niecierpliwością czekają końca. Proszono nas zwrócić uwagę magistratu na to przelekianie robót nad remontem szkoły w czasie, gdy dzieci powinny się uczyć, gdyż każdy dzień stracony dla nauki to niepowetowana strata, której w żaden sposób później nie da się „nadrobić“.

Sprawy robotnicze.

— Sprawa uregulowania płac robotników rolnych. W sprawie uregulowania płac robotników rolnych, a mianowicie: rzemieślników folwarcznych jak to: kowale, stolarze i t. p., robotników dniówkowych, oraz tak zwanych stołowników, były już zwoływane dwie komisje: polubowna i rozjemcza, obydwie jednak nie dały rezultatów pozytywnych. Jak się dowiadujemy, w celu ostatecznego rozstrzygnięcia tej bardzo aktualnej kwestji zostanie zwołana na podstawie ustawy z dn. 18 lipca roku bieżącego nadzwyczajna komisja rozjemcza, w skład której wejdą w równej liczbie delegowani ze strony pracodawców i pracowników, a nadto przedstawiciel ministerstwa pracy i opieki społecznej, jako przewodniczący, oraz przedstawiciele ministerstw sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Komisja rozpocznie obrady dn. 6-go października roku bieżącego o g. 11-ej rano w lokalu inspektoratu pracy 12 okręgu, mieszczącego się przy ul. Sadowej 25.

Obrady dotyczące będą wszystkich wyżej wymienionych robotników z pięciu powiatów: wileńsko-trockiego, święciańskiego, oszmiańskiego, wilejskiego i dunilowickiego.

Podany termin, dn. 6 października, jest terminem ostatecznym, bowiem w razie niestawienia się delegatów jednej lub drugiej strony decyzję wydadzą przedstawiciele wyżej wymienionych ministerstw. (s)

Poczta i Telegraf.

— Komunikacja z Targami Gdańskimi: Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Wilnie zawiadamia, że W. M. Gdańsk urządza od 2-go do 5-go października b. r. międzynarodowe targi. Na czas wystawy będzie otwarty urząd pocztowo-telegraficzny. Przesyłki i telegramy mające

Przegląd prasy.

Ukazał się numer 1 pisma codziennego p. t. „Polonja“. Pismo wychodzi w Katowicach, nakładem Spółki Wydawniczej „Polonja“ Sp. z ogr. odp. — jako naczelnny i odpowiedzialny redaktor podpisuje p. W. Zabawski.

W słowie wstępem, zatytułowanym „W Imię Boże“, p. Wojciech Korfanty powiada:

„...rozpętało w Polsce walkę rasową i narodowościową, która nie tylko utrudnia współpracę obywateli dla dobra Rzeczypospolitej, lecz podrywa w wysokim stopniu powagę naszego młodego państwa na terenie międzynarodowym“.

„Zamiast burzyć i jatrzyć, wszyscy obywatele powinni zgodnie podać sobie rękę, aby wyjątkiem i ofiarą pracą uszczepić życie gospodarcze i współdziałać wedle możności w dokonaniu wielkiego dzieła uzdrowienia skarbu i przywrócenia normalnego życia gospodarczego“.

„Polonja“ służąc prawdzie i walcząc za prawo, unikać będzie waśni i podju-

być doręczane na wystawie należy adresować: „Danzig Messe. Poste restante” lub. Stand Nr. (Numer miejsca wystawowego).

Ruch wydawniczy.

Numer wileński „Szopki”. Następny (41) numer tyg. humorystyczny „Szopka” będzie poświęcony Wilnu. Numer ten zawierać będzie cały szereg karyktur znanych osobistości wileńskich, oraz świetne rysunki Mackiewicza, Siestrzeńcewicza, Grussa i innych.

Numer wileński „Szopki” wyjdzie, jak zwykle w sobotę, to jest dnia 11 b. m. i będzie do nabycia we wszystkich księgarniach, kioskach i u sprzedawców ulicznych.

Sądy.

Sensacyjna sprawa małżeństwa Zbłońskich. W dniu dzisiejszym rozpatrywana będzie w tut. Sądzie Apelacyjnym głosna swego czasu sprawa przeciw małżeństwu Zbłońskim z Warszawy którzy

mają na somieniu około 50 zbrodni a mianowicie: Morderstwa, zabójstwa, kradzieże i t. p.

Zbłońscy zostali przez sąd do rażny w Baranowiczach za popełnione zabójstwo furmana skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie. Powyższa sprawa jest wogóle dotąd nie bywała i budzi zrozumiałe sensację ze względu na ilość popełnionych zbrodni fakt, iż wyrodniale małżeństwo Zbłońscy są zarazem bratem i siostrą.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski (Lutnia). Dzisiejsza premiera — „Pierścień z szafirem” Lacatosy, należy do rzędu sztuk t. z. widowiskowych, które trzymają widza w ustawicznym napięciu. Dziś wystąpi w „Pierścieniu z szafirem” po raz pierwszy po powrocie do Wilna, Zofja Grabowska, która rolę dzisiejszą kreowała z wielkim powodzeniem w Krakowie.

Jutro powtórzenie „Pierścienia”. Przedstawienie galowe. W niedzielę w Teatrze Polskim, na rzecz „Ligi Obrony Powietrznej”, odbędzie się przedstawienie galowe z udziałem artystów opery i komedji. Na zakończenie dane będzie „Dożywocie”.

Zabawy.

Na czarną kawę z tańcami. Zaprasza Zw. Pol. z Kresów pozakordonowych do salonów pałacu w Werkach, gdzie się takowa odbędzie dnia 4-go października roku bież.

Przejazd bezpłatny za okazaniem zaproszenia autobusami, od godziny 10 wteczór do 12 co 20 min. z rogu ulicy Mickiewicza i Wileńskiej, jak również powrót od godz. 4 rano.

Bufet obficie zaopatrzony. Toalety skromne. Zaproszenia można otrzymać u pań gospodyń w cukierniach: Czerwonego Sztrała i Switeziance, codziennie od godz. 5-7.

Z prowincji.

Zagadkowe samobójstwo na granicy polsko-litewskiej.

W dniu 1 b. m. w pow. brasławskim na odcinku posterunku granicznego Nr. 11 w Agleniezkach, 11 kompanji granicznej, nie znany osobnik przekroczył granicę polsko-litewską i w chwili, gdy został zauważony przez naszą pikietę, wystrzelił z rewolweru odebrał sobie życie. Powodów za-

gadkowego kroku narazie brak, gdyż przeprowadza się dochodzenie.

(A)

Kradzieże koni. W nocy z 23 na 29 września r. b. we wsi Kullski, gminy worniańskiej została skradziona klacz, kasztanowata, lat 3, wysok. 1,35 mtr., z gwiazdką na łbie, należąca do Dymitrowicza Jana. Wartość klaczy 250 zł. Poszukiwanie klaczy oraz sprawców zarządzone.

W nocy z 21 na 22 września r. b. we wsi Ryndziuny, gm. worniańskiej z pastwiska przez niewiadomych sprawców zostały skradzione 1) na szkodę Wołki Wiktora, klacz gniada, lat 3, wartość klaczy 200 zł., 2) na szkodę Szlachetowicza Józefa, klacz ciemno-gniada, lat 8, wraz 6 cio-miesięcznym źrebakiem, maści myszatej. Wartość klaczy i źrebaka wynosi 320 zł. (x)

Pożary w pow. wileńsko-trockim. W dniu 25 września r. b. o godz. 12 tej, w zaścianku Pikuciszki, gm. rzeszańskiej, z niewyjaśnionej przyczyny wybuchł pożar. Spłonął dom mieszkalny, szopy i chlewy, należące do Sienkiewicza Bronisława. Straty poszkodowany oblicza na 1421 zł.

Dnia 27 września r. b. o godz. 11 skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, wybuchł pożar w zabudowaniach należących do Kupraszewicza Jana,

mieszkańca folw. Rada, gminy rudomińskiej. Spłonęły wszystkie zabudowania i sprzęty domowe. W mieszkaniu płonącego domu zostało 7-mio miesięczne dziecko, które uległo silnemu poparzeniu i po upływie 4-ch godzin zmarło. W czasie wybuchu pożaru wszyscy domownicy pracowali w polu. Zabudowania były zasekurowane na sumę 860 zł. Straty zaś poszkodowany oblicza na 7998 zł. (x)

HERMAN i GROSSMAN
WARSZAWA, MAZOWIECKA 16
FORTEPIANY i PIANINA
znanych fabryk:
Grotrian Steinweg,
Rud. Ibach,
C. J. Quandt,
H. Wolfram.
Największy wybór.

Kino-Teatr „**HELIOS**”
ul. Wileńska 38.
Dzisiaj Premiera
Wielki artystyczny film

„**MODELKA**”
Dramat erotyczny w 8 akt z życia pięknej modelki w roli głównej gwiazda **Korinne Griffith**

Pocz. o godz. 5 1/2, ost. s. 10 1/2.

KINO „**LUX**”
Mickiewicza 11.
Dzisiaj nieodwołalnie ostatni dzień! Sensacja w świecie myśliwskim.

Z tajemnic puszcz...
Wstęp dla młodzieży dozwolony! Pocz. o godz. 4

Wielki dramat myśliwski w 8 wiel. częściach z udziałem znanego artysty Gunard Tolnessa. Ceny dla młodzieży od 60 gr. Ulgowy 90 gr.

KINO TEATR „**POLONJA**”
Mickiewicza 22. Dyr. G. Slepjan.

Najwybitniejsza nowość ekranów Ameryki i Europy Królowa mody i korona ekranu **Mae Murray** jako **Tancerka z Broadway-dancingu**
dramat erotyczny w 6 akt. Tragedja pięknej kobiety, która wyrwa się do domowego ogniska ze świata mętów i występku. Walka kobiety nnszej doby pozbawionej czci i wiary o prawo życia.

Ogłoszenie.
Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 22-go lipca 1924 r. pod Nr. 1481 wciągnięto:
R. H. A. 1-1481. Firma: „Szymson Chaim”. Siedziba w Wilnie ul. św. Mikołaja Nr. 13. Przedmiot — sklep bławatny. Firma istnieje od 1922 r. Właściciel Szymson Chaim zam. przy zaułku Krupniczym Nr. 5.

Ogłoszenie.
Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 22-go lipca 1924 r. pod Nr. 1482 wciągnięto:
R. H. A. 1-1482. Firma: „Szolochowicz Mozes”. Siedziba w Wilnie ulica Szopenowska Nr. 10. Przedmiot — eksport materiałów leśnych. Firma istnieje od 1923 r. Właściciel Szolochowicz Mozes zam. tamże.

Ogłoszenie.
Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 22-go lipca 1924 r. pod Nr. 1483 wciągnięto:
R. H. A. 1-1483. Firma: „Szolom Mejtach”. Siedziba w Wilnie ul. Szawelska Nr. 5. Przedmiot — handel galanterją. Firma istnieje od 1903 r. Właściciel Szolom Mejtach zam. tamże.

Ogłoszenie.
Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 22-go lipca 1924 roku pod Nr. 1484 wciągnięto:
R. H. A. 1-1484. Firma: „Sirot Abram”. Siedziba w Wilnie ul. W. Stefańska Nr. 1. Przedmiot — handel galanterją. Firma istnieje od 1917 r. Właściciel Sirot Abram zam. tamże.

Ogłoszenie.
Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 23-go lipca 1924 roku pod Nr. 1493 wciągnięto:
R. H. A. 1-1493. Firma: „Sante” Szloma Minkier”. Siedziba w Wilnie ul. Ostrobramska Nr. 25. Przedmiot — sklep wino kolonialny. Firma istnieje od 1922 roku. Właściciel Szloma Minkier zam. tamże.

KOBIETA-LEKARZ
Dr. Piotrowicz Jurczenko
Ordynator Szpitala Sawioz
Choroby kobiece, skórne i weneryczne
ul. Zawalna Nr. 22
Przyjmuje wyłącznie panie od godz. 2 1/2 — 4 po poł.

Mieszkania
różnej wielkości i w różnej cenie dostarczą Dom H. Kom. „ZACHĘTA” Portowa 6 D.

Mieszkania do wy najęcia w różnych dzielnicach. Zgłoszeń: D./H. „Informator” Tatarska 1 m. 15. od g. 1-3 i 6-7.

Mleko świeże wprost od własnych krów sprzedaje Ziemiańska Spółka „Mleko Ludwisarska 4-15 w godz. 7 rano, 2 pp. 7 1/2 wiec.

Poszukuje do kompletu nauki początków 3-ch chłopców. Bankowa Nr. 15, m. 4.

Perfumy nałuty najtaniej w polskim składzie aptecznym **Władysława Trubikły** Ludwisarska róg Tatarskiej

Udziałem lekcji polskiego francuskiego, oraz przygotowanie do szkół. Zakretawa 20 m. 1.

Wszystko niezbędne na sezon bieżący z materiałów: na ubrania, na palta, na bieliznę, na obicie mebli
można kupić tanio w firmie:
DOM HANDLOWY F. MIESZKOWSKI
Sp. z ogr. odp. w Warszawie
Oddział w WILNIE
ul. Mickiewicza 23, tel. 299.

OGŁOSZENIE.
Dyrekcja Wileńska ma do sprzedania: deski III i IV gatunku, papierówkę, kopalniaki, rzyny i słupy telegraficzne
Ogłasza się przetarg ofertowy na 16-go października r. bież.
Szczegóły w Wydziale Zasobów Dyrekcji Wileńskiej i Oddz. Zasobów Wołkowysk, Białystok i Brześć. 1

Akuszerka w Warszawie udziela porad słęzarzyna. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiec. Mickiewicza 46-6.
Dr. W. Legiejko Choroby wewnętrzne. (Spec. płuc i żołądka). Przyjmuje od 9-11, 6-7 w., ul. Ad. Mickiewicza 21 m. 1.
Dr. Leon Ginsberg Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka 3 róg Wileńskiej. od 8 1/2 do 1 i 4-7.
Dr. medycyny B. SZYRWINDT Choroby: skórne, weneryczne, syfilis. Wielka 19. 10-1 i 4-7.
Dr. ŁUKIEWICZ Choroby skórne i weneryczne. wrócił i przyjmuje od godz. 4-7 pop. Ul. Ad. Mickiewicza 9, wejście z ul. Śniadeckich 1.

Jeżeli chcesz kupić gotowe ubranie lub gotowe palto, a nie lubisz tandety wstąp przedtem do firmy:
DOM HANDLOWY F. MIESZKOWSKI
Sp. z ogr. odp.
Oddział w Wilnie, ul. Mickiewicza 23.
a przekonasz się że i gotowe ubrania i palta mogą być wykonane z porządnego materiału i dobrze wykonane. Obejrzanie nie obowiązuje do kupna.

Dr. Zeldowicz z Moskwy. Przyjmuje 9-1 i 5-8 Pr. 12-5. Chor. kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłciowa, syfilis i skórne. Ul. Ad. Mickiewicza Nr. 24 (obok hotelu „Bristol”).
Dr. SZWARC-ZELDOWICZ Kobieta lekarz

Wdowa po inżynierze mająca kilkoro dzieci w wieku szkolnym znajdując się w ciężkich warunkach materji prosi społeczeństwo polskie o pomoc, a tem samem o danie możności kształcenia dzieci nadal, gdyż sama niema już zdrowia pracować usilnie. Oferty prosi składać do red. „Dz. Wil.” dla M. S.

MOTTO: Zadowolonym może być z siebie tylko głupiec albo mędrzec. (Goethe.)
WYPOŻYCZALNIA KSIĄZEK
„Wileńskiej Książnicy Nowości”
ul. Jagiellońska 9. — Czynna bez przerwy
TELEFON 683. OD 11-18.
Bogaty dział lektury szkolnej.
Wysyła pocztą na prowincję.
Zakupuje się każdą żadaną przez abonenta książkę beletrystyczną.
Książki higienicznie wydawane.

DOM HANDLOWY F. MIESZKOWSKI
Sp. z ogr. odp. w Warszawie
ODDZIAŁ w WILNIE,
ul. Mickiewicza 23 tel. 2-99.
MEBLE w wielkim wyborze!
Łóżka angielskie od zł. 49.—
Szafy dębowe fornierowane 90.—
Kredensy dębowe fornierowane oszklone z lustrami 245.—
Biurka pięcioszkladowe 64 50
Materace miękkie z trawy morskiej 26.—
Stoły dębowe fornierowane rozsuwane 110.—
Krzesła wiedeńskie 6.50
Toaletki damskie, półkredensy, stoliki do samowarów, fotele, etomany, kozetki, szafki noene i t. p.
KOMPLETY: jadalnie, gabinety, saloniki. Wielki wybór kompletnych sypialni do najwykwintajszych 650.—

HUMOR.

POMYSŁOWY SŁUZACY.
Początkującemu lekarzowi sprzyrzyło się czekać popołudniu na pacjentów, którzy się nie zjawili i poszedł do pobliskiej kawiarni. Tam za chwilę wpada zadyszany chłopak, spełniający funkcje lokaja u młodego eskulapa.
— Panie doktorze! — woła chłopak już zdążyła — przyszedł jeden chory.
— A tyś naturalnie, powiedział, że mnie niema w domu...
— Ale gdzież! Zamknąłem go na klucz w poczekalni, a sam pobiegłem po pana doktora

LITOŚCIWY.

— Litościwa osobo, choć parę groszków na chleb! Złota, teściowa, siedmiu synów, ośm córek nie dają nie jedli.
— Dla takiej rodziny ty potrzebujesz z dziesięć złotych na obiad, a ja tyle żebrakom nie daję.